

dr hab. Andrzej Szlęzak

profesor SWPS Uniwersytetu Humanistycznospołecznego

w Warszawie

## RECENZJA

rozprawy habilitacyjnej dr Beaty Gessel-Kalinowskiej *ve/* Kalisz pt. „The Legal, Real and Converged Interest in Declaratory Relief” oraz pozostałego dorobku naukowego, dydaktycznego i organizatorskiego Habilitantki

### A. Ocena rozprawy habilitacyjnej

#### 1. Uwagi ogólne. Wybór tematu

Rozprawa habilitacyjna („osiągnięcie naukowe” w rozumieniu art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki /Dz. U. z 2018 r. poz. 1789; dalej: „Ustawa”/ w zw. z art. 179 ust. 2 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce /Dz. U. z 2018 r. poz. 1669 ze zm./) dr Beaty Gessel-Kalinowskiej *ve/* Kalisz jest wynikiem pracy analitycznej opartej na dogłębnej znajomości materii będącej przedmiotem rozważań.

Praca podejmuje **temat doniosły teoretycznie i praktycznie**. Jest to zarazem praca **prawnoporównawcza**; nie jest bowiem poświęcona analizie instytucji prawnej funkcjonującej w ramach jakiegoś wybranego systemu prawnego, z pokazaniem, jak podobne (funkcjonalnie) instytucje działają gdzieś indziej, ale ukazuje przekrojowo powództwo o ustalenie w systemie prawa kontynentalnego i *common law*, najpierw w odniesieniu do sądów powszechnych, a następnie w arbitrażu. Nie potrzeba dodawać, że spojrzenie z takiej perspektywy jest poznawczo bardzo wartościowe.

Czytelna jest też **myśl przewodnia** pracy: że pojęcie interesu prawnego, tak jak jest ono rozumiane w systemach prawnych opartych na rozwiązaniach niemieckich, nie wytrzymuje próby czasu i powinno być wyparte przez kryteria bardziej pragmatyczne, takie choćby jak dające się wyczytać z orzecznictwa wydawanego pod rządami *common law* przez sądy angielskie.

Wskazane wyżej względy nakazują uznać **wybór** tematu rozprawy za **bardzo trafny**.

#### 2. Uwagi warsztatowe. Konstrukcja pracy

Praca napisana jest **dobrym językiem prawniczym**, choć nie jest wolna od usterek. Przykładowo tylko, „attention” może być „special”, a nie „especial” (s. 17), reguły tzw.

„mowy zależnej” wymagają zmiany czasu (“[...] the court explained that the contract’s termination **implied** (a nie: *implies*) effects for the future [...]”) (s. 18). Uchybień językowych jest w pracy niewiele, wobec tego dalsze przykłady pomijam.

Także **konstrukcja** pracy nie nasuwa istotniejszych zastrzeżeń. Autorka najpierw przedstawia podstawowe założenia rozprawy (**Rozdział 1**), potem ujęcie „sądowe” powództw o ustalenie w systemach prawa kontynentalnego o proveniencji germańskiej (**Rozdział 2**), a następnie w prawie *common law*, na przykładzie prawa angielskiego (**Rozdział 3**). Z kolei w **Rozdziale 4** omawia tę samą instytucję w ujęciu „arbitrażowym”, na przykładzie poszczególnych wyroków, a w **Rozdziale 5** Autorka postuluje ponowne zdefiniowanie „interesu prawnego”, w nawiązaniu do kryteriów dostępu do sądu oraz sprawiedliwości proceduralnej.

W aspektach **konstrukcyjnych** pracy Autorce można zarzucić jedynie to, że w **nazbyt wielu miejscach powtarza** kwestie już wcześniej przedstawiane, zwłaszcza dotyczące pochodzenia rozwiązań niemieckich czy treści prawa szwajcarskiego w przedmiocie kryteriów dopuszczalności powództwa o ustalenie. O ile jest oczywiste, że ponowne przywołania kwestii już wcześniej omawianych ułatwiają czytelnikowi orientację w materiałach analizowanych przez Autorkę w danym miejscu, bez potrzeby sięgania do wcześniejszych rozważań, o tyle w pracy niezbyt obszernej (bo oceniam tylko to, co Autorka sama napisała do s. 181 swej książki, nie zaś załączniki do dzieła /Aneksy/, wypełniające dalsze 100 stron tomu) powtórzeń można było uniknąć.

Właściwie przedstawia się **bibliografia** rozprawy; stosunkowo niewielka liczba pozycji krajowych pozostaje w proporcji do uwagi, jaka Autorka przykłada do krajowego porządku prawnego. Imponująca z kolei jest **lista orzeczeń**, do których Autor odsyła lub które analizuje. Niemniej, zamieszczenie bibliografii i listy orzecznictwa na końcu tomu – a więc po Aneksach, przygotowanych (m.in.) przez innych autorów – pozwala na supozycję, że zestawienia te odnoszą się nie do samej rozprawy, ale również do Aneksów. Supozycji tej nie weryfikowałem.

### **3. Ocena merytoryczna rozprawy, z uwzględnieniem stopnia jej oryginalności**

Przechodząc do **uwag szczegółowych**, Habilitantka krytycznie (co do zasady) odnosi się do dominującego nurtu obiektywizującego interes prawny w prawie polskim, wyjaśniając to (choć ostrożnie) spadkiem po czasach socjalizmu w Polsce, gdzie subiektywizm miałby być równoznaczny z nieakceptowalnym egoizmem (s. 27–28). Jest to uproszenie, które nie przystoi badaczce prawa, zwłaszcza gdy już w kolejnym zdaniu Autorka podaje przykłady obiektywizacji „interesu prawnego” w Szwajcarii, której nie sposób posądzać o sprzyjanie socjalizmowi (w wydaniu PRL-owskim).

Habilitantka twierdzi też, że „obiektywizacja” sprzyjała powstaniu koncepcji „subsydiarności” powództwa o ustalenie, w tym sensie, że tak długo, jak dostępne są inne remedia, powództwo o ustalenie miałoby być niedostępne, właśnie z uwagi na brak „obiektywnego” interesu prawnego. Co do tego, zgoda. Jest to jednak spojrzenie dość jednostronne. Być

może bowiem jest też tak, że obiektywizacja sprzyja ustaleniu się jakiejś linii orzeczniczej, gdzie można odwołać się do testu osoby „rozsądnej”, jako wzorca. Natomiast przy subiektywizacji, szanse na ukształtowanie się takiej linii są mniejsze, bo motywów działania może być tyle, ile subiektywnych przekonań, że „mój” interes prawny jest godny ochrony, nawet gdyby z perspektywy osoby „rozsądnej” wcale tak nie było.

Podzielam natomiast pogląd Autorki, że powództwo o ustalenie sprzyja „pokojowi prawnemu” (s. 31), wobec czego nie ma powodu, by stosowanie tej instytucji prawnej ograniczać wąsko rozumianym pojęciem „interesu prawnego”. Powinno być poza sporem, że ustalenie istnienia prawa/stosunku prawnego może zapobiegać przyszłym naruszeniom prawa i redukować liczbę przyszłych sporów o świadczenie, z korzyścią dla wymiaru sprawiedliwości, i tak już obciążonego ponad miarę. Choć – jak pisze Habilitantka – instytucja „interesu prawnego” (w systemach, które zapożyczyły ten koncept z ustawodawstwa niemieckiego) ma służyć ograniczeniu liczby sporów, może okazać się, że limitowanie powództwa o ustalenie tym wymogiem wywiera przeciwny skutek, tj. liczbę sporów zwiększa.

Z kolei za uproszczenie należy uznać stwierdzenie, że „[Z]asada sprawiedliwości i użytecznego celu” pozwala sądom angielskim wydawać orzeczenia ustalające w szerokim spektrum spraw (w tym w kwestii „środków zaradczych” /remedies/, „faktów” i „zasad prawa”, a powództwa ustalające o proveniencji germańskiej pozwalają jedynie na ustalenie „praw” i „stosunków prawnych” (s. 71). Te ostatnie pojęcia także są dość pojemne. Przykładowo tylko, orzecznictwo polskie dopuściło możliwość ustalenia odnoszącego się do faktów prawotwórczych; co do zaś „remedies”, rozumianych jako instrumenty ochrony interesów strony, to wszak są one (w prawie polskim) emanacją praw podmiotowych, wobec czego mogą być przedmiotem ustalenia w ramach pojęcia „interesu prawnego”, odnoszonego do prawa czy stosunku prawnego.

Nie sądzę też, by ostre przeciwstawienie interesu „prawnego” i „realnego” było zasadne. Owa „realność” wyraża się w prawie o korzeniach germańskich nie czym innym, jak właśnie „obiektywizacją”. Co więcej, prawnik kontynentalny mógłby powiedzieć, że interes „prawny” o tyle tylko zasługuje na ochronę w ramach powództwa o ustalenie, gdy będzie „realny”, czyli dostatecznie doniosły (lub właśnie: zobiektywizowany). A wtedy przeciwstawienie zawodzi. Wcale nierzadko przecież sądy polskie oddalały powództwa o ustalenie posługując się argumentem braku interesu prawnego, gdy w gruncie rzeczy chodziło tylko o to, że interes był zbyt błahy (nie dość „realny”) i dlatego nie zasługiwał na ochronę.

Natomiast na spojrzenie krytyczne (choć nie nazbyt krytyczne) zasługują niektóre zawarte w Rozdziale 4 rozważania, stanowiące wynik „case study” – skądinąd bardzo interesującego – przeprowadzonego przez Autorkę. Obarczone są – moim zdaniem – wadą tego rodzaju, że zdecydowana większość omawianych przez Autorkę orzeczeń dotyczyła spraw, w których roszczenie o ustalenie powiązane było z roszczeniem o świadczenie (z reguły odszkodowawcze). W takim ujęciu, nie ma z reguły potrzeby wydawania osobnego

orzeczenia ustalającego, a tym samym badania „interesu” (prawnego bądź realnego), skoro wystarczająco ujawnia się on w żądaniu odszkodowawczym, a stwierdzenie istnienia prawa lub stosunku prawnego jest wówczas niezbędną przesłanką wyroku zasądającego. Dlatego wnioski wyprowadzone z tych analiz przez Autorkę – że „interes” nie był przedmiotem badania trybunałów – zawodzą o tyle, że osobnemu badaniu poddany być nie musiał. „Interes” – jako przesłanka dopuszczalności („admissibility”) rozpoznania sporu w arbitrażu – pojawia się tam, gdzie powództwo dotyczy wyłącznie ustalenia, a nie gdy ustalenie jest jedynie elementem rozstrzygnięcia, prowadzącego do wydania wyroku zasądającego w sporze o świadczenie. W tym kontekście trudno podzielić przekonanie Autorki, że tzw. „miękką wersja subsydiarności” (gdzie odmawia się wydania osobnego rozstrzygnięcia ustalającego, jeśli ustalenie tego rodzaju i tak będzie przesłanką rozstrzygnięcia zasądającego świadczenie) „stanowi oczywisty przejaw wyższości dogmatycznego ułożenia działań ludzkich nad rozstrzygnięciem, wyprowadzonym ze zdrowego rozsądku” (s. 112, przyp. 93). Nie o dogmatyczne podejście wówczas chodzi, ale właśnie o zdroworozsądkowe. Nie ma żadnego powodu, by osobno rozstrzygać o żądaniu ustalającym, jeżeli i tak stanowić ono będzie element rozstrzygnięcia o świadczeniu. Natomiast inaczej rzecz się będzie przedstawiać, gdy chodzi wyłącznie o ustalenie, lub gdy świadczenie (np. odszkodowanie) zasądza się za okresy przeszłe, a ustalenie pozwoli przesadzić zasadę odpowiedzialności strony także na przyszłość. W tych ostatnich kwestiach, pogląd Autorki w pełni podzielam.

Można też mieć wątpliwości, czy zjawisko, opatrywane przez Habilitantkę mianem „konwergencji” rozumienia anglosaskiego i kontynentalnego przesłanek dopuszczalności roszczenia o ustalenie w procesach arbitrażowych właściwie opisuje współczesną tendencję. Gdy – tak jak w prawie polskim – w postępowaniu arbitrażowym nie stosuje się norm prawa postępowania cywilnego (wyjąwszy przepisy Księgi piątej k.p.c., dotyczące arbitrażu), wolno nie sięgać do regulacji art. 189 k.p.c. i to nawet gdy nadal uznaje się ten przepis (m.zd. nietrafnie, tak jak to wykazał prof. Karol Weitz) za normę prawa materialnego. W takim przypadku – tj. w arbitrażu – nie ma potrzeby uzasadniania dopuszczalności powództwa o ustalenie wymogiem „interesu prawnego”, skoro wynika on z regulacji, która z mocy art. 1184 § 2 k.p.c., w arbitrażu właśnie zastosowania nie znajduje. Nie byłoby też wówczas powodu, by wyjaśniać to zjawiskiem „konwergencji” podejść wywodzonych z różnych systemów prawnych. Zarazem szkoda, że Autorka nie rozwinęła kwestii relacji pomiędzy art. 1184 § 2 k.p.c. a przepisem art. 189 k.p.c. w arbitrażu (a tym samym, że nie uzupełniła wywodów prof. Karola Weitz co do procesowego charakteru tej ostatniej normy), bo tą drogą najłatwiej byłoby wyeliminować ograniczenia, wynikające z „interesu prawnego” w rozumieniu art. 189 k.p.c., gdy z powództwem o ustalenie istnienia prawa/stosunku prawnego zgłoszono by się do sądu polubownego.

Zamiast więc twierdzenia o „konwergencji”, być może wystarczyłaby obserwacja, że gdy arbitrzy pochodzący z kręgu prawa kontynentalnego rozważają dopuszczalność powództwa o ustalenie, z reguły nie muszą odwoływać się do ich rodzimej procedury cywilnej; poszukują więc wtedy nie „interesu prawnego”, ale jakiegoś „rozsądnego”, „użytecznego” czy

„sprawiedliwego” kryterium, uzasadniającego wystąpienie z żądaniem wydania wyroku ustalającego, zwłaszcza gdy w ramach tego samego postępowania i tak rozpatrywać będą powództwo o świadczenie, które „pochłonie” przesłankę „interesu”, tak czy inaczej rozumianego.

Być może też spór dotyczący rozumienia pojęcia „interesu prawnego” można by wygasić – jak to właśnie sugeruje Autorka (s. 181) – w ten sposób, by z pojęcia „interesu prawnego” wyłączyć subsydiarność, rozumianą jako eliminującą „interes prawny” wtedy, gdy dostępny jest instrument procesowy dalej idący (np. powództwo o świadczenie). „Subsydiarność” żadną miarą nie wynika z literalnego brzmienia ustawy i jest tylko produktem interpretacji. Zgadzam się z Autorką, że skoro dopuszczalne jest – w procesie o świadczenie – wystąpienie o „mniej” (tj. o część należności), to nie widać powodu, by dyskwalifikować powództwa o ustalenie tylko dlatego, że powód wystąpił o „mniej” w tym sensie, że zamiast o świadczenie zgłosił roszczenie o ustalenie.

Wtedy „interes prawny” jako przesłanka powództwa o ustalenie mógłby pozostać, zwłaszcza gdyby rozumieć go szeroko. Zgadzam się bowiem z Autorką, że gdy interes ekonomiczny (gospodarczy) podmiotu zostaje naruszony, naruszony jest też wówczas z reguły jego „interes prawny”, a więc wymóg istnienia ustawowej przesłanki powództwa o ustalenie (w rozumieniu art. 189 k.p.c.) jest spełniony. To samo dotyczy rozumienia sporu „o fakty” jako nienależącego do sfery, regulowanej normą art. 189 k.p.c. Jeśli fakty są prawotwórcze – albo inaczej: jeśli są substratem czynności konwencjonalnej doniosłej prawnie – to niewątpliwie spór o nie należy do domeny „interesu prawnego”.

W podsumowaniu, postulat Habilitantki – dobrze przemyślany i uzasadniony – by zmienić podejście do „interesu prawnego” w powództwach ustalających, zasługuje na pełne wsparcie. Nie ma jednak żadnej potrzeby, by z pojęcia tego rezygnować; wystarczy inne jego zdefiniowanie.

Kończąc uwagi dotyczące „osiągnięcia naukowego”, zauważalnym brakiem pracy jest nieodniesienie się przez Autorkę do szczególnego rodzaju powództwa o ustalenie na gruncie prawa polskiego, mianowicie do powództwa z art. 64 k.c. Jest to konstrukcja o tyle swoista, że stwierdzenie przez sąd (w orzeczeniu o charakterze deklaratoryjnym) istnienia obowiązku złożenia oświadczenia woli kreuje nowy stan prawny, skoro z mocy prawa orzeczenie takie zastępuje „brakujące” oświadczenie woli. Dla czytelnika krajowego szczególnie interesujące byłoby pokazanie, czy podobnego rodzaju „ustalający” instrument prawny dostępny jest – i w jakim kształcie – w systemach prawnych państw obcych.

Podsumowując, praca stanowi **wszechstronną (i ciekawą) analizę tytułowego zagadnienia**. Pokazuje problem badawczy z wielu perspektyw, z widocznym zaangażowaniem Autorki w temat, które to zaangażowanie czasami przeradza się w (zbędną) emfazę, zwłaszcza gdy Habilitantka – co jest szczególnie widoczne w jej autoreferacie – ocenia interpretację unormowań prawnych czy rozstrzygnięcia sądowe jako „niesprawiedliwe”. O ile w samej

pracy owa „sprawiedliwość” jest czasami relatywizowana (bo w rozprawie Autorka wskazuje na różne rozumienia „sprawiedliwości”), to już w autoreferacie odnosi się wrażenie, że chodzi o sprawiedliwość (proceduralną) zabsolutyzowaną. Tymczasem nawet tzw. sprawiedliwość proceduralna ma przynajmniej dwa niekompatybilne ujęcia (które Autorka przedstawia). To bowiem, że jeśli przestrzega się „prawidłowych” reguł postępowania, to dojdzie się do sprawiedliwego rozstrzygnięcia, to nie to samo, co wnioskowanie o tym, że procedura była „prawidłowa”, gdy (tylko wtedy, gdy) osiągnięto sprawiedliwy rezultat.

Niezależnie od podniesionych wyżej uwag krytycznych (a raczej: polemicznych), rozprawę habilitacyjną dr Beaty Gessel-Kalinowskiej *ve/* Kalisz **oceniam wysoko, także pod kątem stopnia jej oryginalności**. Szerokie ujęcie badawcze „interesu prawnego”, obejrzone przy tym przez Autorkę z różnych perspektyw i w zgrabnym ujęciu komparatystycznym, z pewnością zasługuje na pełną aprobatę.

#### **4. Wnioski**

Recenzowana rozprawa **dotyczy zagadnienia nader istotnego dla praktyki stosowania prawa**. Pracę uważam za **merytorycznie wartościową oraz oryginalną**, napisaną z wnikliwością i dbałością o warsztat. Jest to praca dojrzałego pracownika naukowego (pracownicy naukowej?), zasługującego na samodzielność w zawodzie.

**W związku z powyższym, uważam, że osiągnięcie naukowe (w rozumieniu Ustawy) dr Beaty Gessel-Kalinowskiej *ve/* Kalisz spełnia wymogi stawiane rozprawom habilitacyjnym.**

### ***B. Ocena dorobku naukowego Habilitantki powstałego po nadaniu jej stopnia doktora nauk prawnych***

#### **1. Uwagi ogólne**

Pozostały dorobek naukowy Habilitantki – obszerny, gdy wziąć pod uwagę okres, jaki upłynął od uzyskania przez nią stopnia doktora – koncentruje się przede wszystkim wokół zagadnień arbitrażu handlowego (krajowego i międzynarodowego) oraz inwestycyjnego, jak również zagadnień prawa kontraktów (głównie w obszarze M&A); w obu tych obszarach zwraca uwagę ich ujmowanie przez Autorkę z perspektywy prawnoporównawczej.

Jest to dorobek interesujący, choć specyficzny o tyle, że przeważa w nim wątek opisowy (odtwórczy); mniej zaś jest w nim – co nie znaczy, że ich nie ma – rozważań dogmatycznoprawnych poświęconych analizie poszczególnych instytucji prawnych. W najmniejszym jednak stopniu to nie dziwi ani nie wadzi: Habilitantka wyrosła z praktyki prawa i bardzo umiejętnie łączy refleksję akademicką z doświadczeniami arbitra i aktywnego zawodowo radcy prawnego.

Poniżej wskazuję na najbardziej wartościowe – moim zdaniem – opracowania Autorki, zamieszczone w Załączniku nr 3 pt. „Wykaz opublikowanych prac naukowych oraz informacja o osiągnięciach dydaktycznych, współpracy naukowej i popularyzacji nauki” (dalej: „Wykaz”).

Podkreślić też należy, że liczne opracowania Habilitantki opublikowane zostały w języku angielskim, *lingua franca* współczesnego arbitrażu. W ten sposób dorobek krajowej myśli prawniczej ma szansę trafić do szerokiego kręgu odbiorców, co szczególnie istotne zwłaszcza wtedy, gdy pisze się o arbitrażu.

## **2. Prawo arbitrażowe**

Wśród rozważań dogmatycznoprawnych poświęconych prawu arbitrażowemu zwraca uwagę artykuł (powstały we współautorstwie z B. Kisielińską-Garncarek) dotyczący zdolności arbitrażowej powództwa o wyłączenie współnika ze spółki (Wykaz, B 2).

Ciekawe rozważania zawarła Habilitantka w artykule ujętym w Wykazie (pod pozycją B 6), gdzie Habilitantka poddała analizie zagadnienie formy umowy o arbitraż jako zastrzeżonej *ad probationem*; interesująco przedstawiają się też uwagi zamieszczone w artykule dotyczącym podstawy normatywnej zasady poufności w polskim arbitrażu handlowym (Wykaz, B 9).

Badaniom empirycznym poświęciła Autorka dwa w szczególności opracowania naukowe, z których jedno wiąże się z tematyką rozprawy habilitacyjnej (Wykaz, B 1), a drugie z zagadnieniem poufności w arbitrażu (Wykaz, B 8). Wprost zaś do rozprawy habilitacyjnej odnosi się Raport, zamieszczony w tomie ją obejmującym, przygotowany we współautorstwie z B. Kisielińską-Garncarek (Wykaz, C. 2).

Wreszcie interesujące są uwagi (zawarte w dwóch opracowaniach, z których jedno dotyczy ujęcia Prawa Modelowego UNCITRAL /Wykaz, B 4/, a drugie prawa polskiego w kontekście prawnoporównawczym /Wykaz, C 6/), poświęcone składowi zespołu orzekającego w przypadku ponownego rozstrzygnięcia sprawy po uchyleniu wcześniejszego wyroku sądu polubownego.

Habilitantka była też autorką znacznych partii Komentarza do Regulaminu Sądu Arbitrażowego przy Konfederacji Lewiatan (Wykaz, C 7); sądowi temu – którego zresztą była istotną promotorką – poświęciła też kilka dalszych opracowań o mniejszym ciężarze gatunkowym (Wykaz, C 10, 12 i 13).

## **3. Prawo kontraktów**

Prawu kontraktów – po części w ramach kontynuacji wątków omawianych w rozprawie doktorskiej – poświęciła Habilitantka sporo uwagi w kilku publikacjach sygnalizowanych poniżej.

Dogmatycznoprawny charakter ma zwłaszcza opracowanie ujęte w pozycji B 5 Wykazu; zdaniem Autorki – którego nie podzielam – nowe (wówczas, tj. w 2015 r.) uregulowanie

rękojmi przy sprzedaży pozwala na dopatrzenie się wady fizycznej prawa udziałowego. Opracowanie w języku angielskim poświęcone tej samej problematyce znajduje się pod pozycją C 9 Wykazu.

Ciekawe analizy prawnoporównawcze, dotyczące wzajemnych relacji pomiędzy systemami prawa stanowionego oraz *common law*, Habilitantka przeprowadziła w opracowaniach zamieszczonych w Wykazie pod pozycjami B 3, B 7 oraz C 3, zajmując się w nich zagadnieniami wpływów obcych systemów prawnych na prawo polskie (Wykaz, B 3), instytucją *representations and warranties* w ujęciu prawa kontynentalnego i *common law* (Wykaz, B 7), jak również konwergencją obu tych porządków prawa, w tym efektywnością ekonomiczną każdego z nich (Wykaz, C 3).

W tym ostatnim opracowaniu Autorka dochodzi do wniosku, że stan zaawansowania procesów konwergencyjnych – z przeważającym wpływem systemu *common law* na prawo kontynentalne – pozwala sądzić, że spór w obszarze praktyki kontraktowej (tj. spór o to, który system jest bardziej efektywny) w zasadzie został już zakończony.

#### 4. Wnioski

W podsumowaniu należy podkreślić, że dorobek naukowy Habilitantki, powstały po nadaniu jej stopnia doktora nauk prawnych, jest **obszerny i wystarczająco zróżnicowany merytorycznie**. Jest to dorobek **wartościowy** i odnoszący się do **ważkich** i zasługujących na refleksję naukową zagadnień o **znacznej doniosłości praktycznej**.

#### ***C. Ocena działalności dydaktycznej i organizatorskiej (konferencyjnej) Habilitantki.***

Habilitantka jest niezwykle aktywna na polu działalności dydaktycznej i organizatorskiej (konferencyjnej).

Habilitantka wskazuje w Wykazie na 7 opracowań zbiorowych, powstałych pod jej redakcją oraz przedstawia się jako osoba, kierująca 4 projektami badawczymi (w tym trzema międzynarodowymi).

Habilitantka brała udział (przeważnie jako moderatorka dyskusji bądź panelistka) w 68 konferencjach krajowych i międzynarodowych (w zdecydowanej większości poświęconych zagadnieniom arbitrażowym) oraz uczestniczyła w kilku dalszych konferencjach tematycznych i naukowych. W aktywnościach tych łączyła rolę praktyka prawa, naukowca oraz dydaktyka.

Odbyła szereg staży zagranicznych, występowała w rolach eksperckich, jak również prowadziła zajęcia dydaktyczne ze studentami UKSW oraz aplikantami radcowskimi. Otrzymała szereg nagród i wyróżnień.

Jej aktywnością na wskazanych wyżej polach można by obdzielić kilka (jeśli nie: kilkanaście) osób starających się o stopień naukowy; w tym obszarze, działalność Habilitantki zasługuje na najwyższe uznanie.

***D. Konkluzja.***

Biorąc pod uwagę ocenę osiągnięcia naukowego (w rozumieniu Ustawy) Habilitantki, jej dorobku naukowego powstałego po nadaniu jej stopnia naukowego doktora nauk prawnych, jak również ocenę jej działalności dydaktycznej i organizatorskiej (konferencyjnej), wymogi stawiane przez Ustawę osobom ubiegającym się o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne uważam w przypadku dr Beaty Gessel-Kalinowskiej *ve/* Kalisz za spełnione.

Wobec powyższego, Habilitantka może być dopuszczona do dalszych etapów postępowania związanego z nadaniem jej stopnia naukowego doktora habilitowanego.



dr hab. Andrzej Szlęzak

Warszawa, 28 grudnia 2020 r.